GAZETA LWOWSKA.

W piątek **N^er. 30.** 11. marca 1831.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy. —

Po bitwach dnia 19. i 20. lutego nieprzyjaciel w mocnych stanowiskach stojący i lasami zakryty, nowe posiłki przyciągając, swoje straty zapełniał, a wojsko nasze stało w obozie na polach, przy których dawniej mężnie się utrzymało.

Dnia 24. nowy korpus księcia Szachowskiego nadszedł od Sierocka, w przemagającej sile atakował nasze lewe skrzydło pod jenerałami Małachowskim i Jankowskim i opanował wieś Białołękę. Dowodzący lewém skrzydłem jenerał Krukowiecki, przybywa ku wieczorowi z brygadą jenerała Giełguda. Z przedłużeniem boju na tym punkcie aż do nocy, attak nieprzyjacielski wstrzymany został. Nazajutrz rano d. 25. rozpoczęła się bitwa na naszém lewém skrzydle, gdzie jenerał Krukowiecki attakował księcia Szachowskiego. O godzinie 9téj korpusy Rosena i Pahlena, pod dowództwem samego feldmarszałka Dybicza, wsparte liczną artyleryją, przypuściły razem attak ogólny na nasze prawe skrzydło, którém dowodził jenerał Chłopicki. Na tém skrzydle stała na prawo dywizyja Szembeka, na lewo dywizyja Skrzyneckiego, za niémi i cokolwiek w lewo rezerwa jazdy pod jenerałami Umińskim i Łubieńskim, przed frontem linii bojowéj. Brygada jenerała Rohlanda zajmowała ważny punkt w lasku olszowym i była wzmocnioną przez część dywizyi jenerała Żymirskiego. Artyleryja jenerałów Szembeka i Skrzyneckiego, aby wytrzymać przemagającą siłę licznéj artyleryi nieprzyjacielskiéj, podniosła w nocy swoje bateryje nasypami wyżéj na 3 stopy.

Nieprzyjaciel pod zabezpieczeniem ogromnéj kanonady, która w mgnieniu oka na całéj się rozwinęła linii, wywarł całą moc attaku swojego na ów lasek olszowy, który w dwóch pierwszych bitwach tak dzielnie przez nas był utrzymanym. Po dwugodzinnéj walce ustąpił ztąd jenerał Rohland; cała dywizyja przechodzi w tył, gdzie odtąd formuje rezerwę. Jenerał Żymirski traci od kuli rękę i później umiera, a dywizyja jenerała Skrzyneckiego na miejsce tamtéj wstępuje do boju. Napełnioną wielkiemi nieprzyjaciela massami olszynę, każe zdobywać jenerał Chłopicki. Jenerał Skrzynecki formuje jedne brygadę swoję w kolumny do attaku, wprowadza je pomimo morderczego ognia do lasku, a po kilkukrótném krwawém walczeniu z nieprzyjacielem, odebrał całą lewą stronę olszyny.

Dla wsparcia téj walki jenerał Chłopicki, znajdujący się ciągle tam, gdzie największe było niebezpieczeństwo, formuje kolumny do ataku z pułku grenadyjerów jenerała Milberga i sam je prowadzi na nieprzyjaciela, zdobywa resztę olszyny, część swojéj piechoty rozwija na prawo.

Teraz okropna walka zamienia się na bój morderczy; bierzemy nieprzyjacielowi działa, zagwożdżamy je i znowu rzucamy. Tak toczyła się walka aż do godziny 2giéj; pod jenerałem Chłopickim padło dwa konie od kartaczów, sam był kulą karabinową w nogę raniony; na reszcie granat zabija pod Chłopickim trzeciego konia i z nim ranionego w obiedwie nogi na ziemię obala.

Już nieprzyjaciel wprowadził do boju swoje rezerwy; przewyższająca liczba dział jego grzmiała na całéj linii. Nowe jego bateryje, wsparte nowémi massami, zatoczone od Kawenczyna, rzucają pociski na linije nasze po za olszyną i ukośnie je zajmują, z czego wynikają dwa skutki. Olszyna nie mogąca już być utrzymaną, została opuszczona.

Jenerał Umiński pomimo wszelkich natężeń nie ma dość wojska, ażeby mógł zapełnić cały odstęp, znajdujący się między naszém prawém skrzydłem a lewém jenerała Krukowieckiego, przeciwko massom nieprzyjaciela od Kawenczyna i Ząbków występującym. Wojsko nasze musi przeto zcieśnić swoje stanowisko, zbliżając się ku Pradze. Dywizyje jenerałów Szembeka i Skrzyneckiego wykonywają ten ruch wolno i walcząc ciągle; nieprzyjaciel myli się na tém poruszeniu, mniema, że przyśpieszy dla siebie zwycięztwo, wyprowadzając po obu stronach olszyny ostatnie swoje rezerwy, składające się z korpusu jazdy Witta i licznéj artyleryi konnéj.

Na lewéj stronie sama artyleryja nasza wstrzymuje zapęd jazdy nieprzyjacielskiéj, od prawéj na trakcie ku Miłosnéj, kolumna złożona z dywizyj kiryssyjerów i ułanów pomimo ognia na-

széj artyleryi, która działając na tę głęboką massę, wielkie klęski jéj zadała, postępuje wciąż naprzód i usiłuje złamać linię naszę. Już czoło téj kolumny wciska się po za naszę linię bojową; w tém zajeżdża z boku bateryja rakietników kapitana Skalskiego i rzucanémi racami zastanawia nieco popęd téj kolumny. Korzystając z tego momentu, piechota jenerałów Szembeka i Skrzyneckiego i jazda pułkowników Kickiego i Kazimiérza Skarzyńskiego, który szczególniéj w téj stanowczéj chwili zimną odznacza się odwagą. Wszyscy uderzają dzielnie z przodu i boków na nieprzyjacielską jazdę, która doznaje klęski i w zupełném rozprzężeniu ustępuje; cały pułk kiryssyjerów księcia Alberta, formujący czoło téj kolumny, ginie; częścią okrywa trupem pole, częścią dostaje się do niewoli; przyczém dwa działa zdobyte zostały.

Na lewém skrzydle jenerał Krukowiecki wstępném bojem wyparł korpus księcia Szachowskiego ze wszystkich jego stanowisk, zadał mu klęskę i zdobył dwa działa; trzy inne zabrane, nie mogące być uprowadzonémi dla braku koni, zagwoździono i do rowu wrzucono.

Stan rzeczy na prawém skrzydle, gdzie wszystkie siły nieprzyjaciela na nas wpadły, ocalił korpus księcia Szachowskiego od zupełnéj zagłady, nie dozwalając jenerałowi Krukowieckiemu zapuszczać się w daleką pogoń.

Nieprzyjaciel zaniechał ku wieczorowi dalszych attaków i zakończył dzień mocną na całéj linii kanonadą, na którą artyleryja nasza dzielnie z dział odpowiadała.

Ucichło wszystko, a wojsko nasze usuwając się na stanowisko przed Pragą, noc tam przepędzać zaczęło, kiedy wodz naczelny, ostrzeżony chwilą co raz większéj odwilży, puszczeniem lodów na rzéce i potrzebą korzystania z niepewnie już stojącego mostu, oraz zapobieżenia przerwaniu styczności z lewym brzegiem Wisły i z magazynami; wydał rozkazy przejścia przez most do Warszawy, co się przez resztę nocy aż do dnia, w zupełnym odbyło porządku, bez straty i bez żadnéj przeszkody nieprzyjaciela.

Strata nasza w ludziach jest dotkliwą; od początku wojny, mamy do dziewięciu tysięcy w zabitych i rannych, z których atoli sześć tysięcy siedemset w lazaretach, wróci do szeregów; — strata nieprzyjaciela bez żadnéj wątpliwości nie jest mniejsza, ale raczéj znaczniejsza.

Dnia 1. marca naczelny wódz Skrzynecki lustrował wojsko.

Dnia 3. marca jenerał dywizyi Woyczyński i jenerał brygady Niesiołowski na własne żądanie uwolnieni zostają od pełnienia obowiązków, piérwszy gubernatora, drugi wicegubernatora miasta Warszawy.

W tym samym dniu postanowieniem rządu narodowego, jenerał piechoty hrabia Krukowiecki mianowany zostaje gubernatorem miasta Warszawy, a pułkownik Ludwik Kamiński wicegubernatorem.

Rząd narodowy wydał uniwersał, zwołujący sejmiki cyrkułu IV. miasta Warszawy i cyrkułu VIII., t. j. Pragi, dla wybrania deputowanych na sejm. Dnia 3. b. m. na tém zgromadzeniu politycznem cyrkułu IV. miasta Warszawy obrano deputowanym na sejm Dominika Krysińskiego, a z cyrkułu VIII. czyli Pragi, obrany Alojzy Biernacki, minister skarbu.

Rząd narodowy mianował Jędrzeja Horodyskiego, radzcą stanu i swoim komissarzem przy naczelnym wodzu.

Dostrzegacz austryjacki z d. 3. marca zawiéra: Jenerał dywizyi wydał do wojska rozkaz dzienny treści następującéj: »Doniesienia urzędowe i liczne prywatne zażalenia ze wszystkich stron nadchodzące, ostrzegają mię o nadużyciach, jakich się dopuszcza wojsko względem fur, ponieważ takowe samowładnie na gościńcach bierze, lub bez umocowania domaga ich się od mieszkańców, a nawet te, które mu dozwolono prawnie, nad czas zakreślony zatrzymuje. To nieprawne postępowanie nie tylko zagraża porządek publiczny i bezpieczeństwo, lecz w przyszłości da powód do niezmiernych szkód dla mieszkańców i wojska. Rozkazuję przeto wojskowym wszelkiego stopnia, aby się podobnych nadużyć nie dopuszczali, ponieważ podobne przewinienia niezwłocznie przez sąd wojenny będą karane.

Podobne ostrzeżenie wydała rada municypalna do obywateli. Mieszkańcy zaś stolicy wezwani są przez radę municypalną, dawać wozy, konie i zaprzęgi dla przewiezienia rannych, za co będą wynagrodzeni; na przypadek ociągania się i gdyby potrzebna ilość nie mogła być przez dobrowolne kupno dostarczoną, będzie się musiała władza udać do środka rekwizycyi; i wszyscy lekarze wezwani są do poświęcenia się w szpitalach. — Inna odezwa rady municypalnéj wzywa także kobiéty, aby pośpieszyły w pomoc rannym.

Powszechny tygodnik krajowy donosi, iż blisko 20 Francuzów przybyło do Warszawy, którzy natychmiast udali się do wojska.

Dostrzegacz austryjacki z d. 5. marca donosi: Z Krakowa piszą z d. 1. marca, że wojsko polskie pod d. 26. z. m. cofnęło się zupełnie z prawego brzegu Wisły na lewy. W szańcu przed-

mostowy : na Pradze stać ma 5000 ludzi; wszystkie domy przed tym szańcem będące, Polacy spalili.

Jenerał Skrzynecki mianowany jest naczelnym wodzem przez cały korpus jenerałów. Jest ón jednym z najmłodszych jenerałów w wojsku polskiém. Rany jenerała Chłopickiego nie są niebezpieczne.

Od d. 26. lutego w południe sejm odbywał swoje posiedzenia w Warszawie przy drzwiach zamkniętych. Lód tak pomału szedł na Wiśle, iż spodziewano się utrzymać most między miastem a Pragą.

Gazeta pruska stanu z d. 28. lutego donosi pod rubryką: »Warszawa d. 24. lutego« co następuje: Oto jest następująca uchwała sejmu przez obiedwie izby w d. 19. t. m. względem posiedzeń sejmu przyjęta: »Izba senatorów i poselska z uwagi na naglącą potrzebę chwycenia się stosownych środków, aby sejm w każdém położeniu ojczyzny bez przeszkody i skutecznie mógł się naradzać, postanowiły i stanowią co następuje: Art. 1. Sejm ogłasza się za nieustający. Odroczenie izb, aby się na innéni miejscu jak w Warszawie zebrały, nastąpić może tylko w połączonych obudwóch izbach. Miejsce zebrania się sejmu może być tak w kraju, jakoteż za granicą wybrane. Art. 2. Na przypadek, gdyby teraz w senacie prezydujący lub marszałek izby poselskiéj nie mógł kierować naradami, zastąpi go w senacie najstarszy z senatorów stosownie do nominacyi, a w izbie poselskiéj odbywać się będzie posiedzenie dla wybrania marszałka lub onego zastępcy pod prezydencyją posła lub deputowanego najstarszego wiekiem. Art. 3. Na przypadek, gdy obydwie izby zbierają się w Warszawie, najmniejsza zupełna liczba w senacie składać się będzie z 11 członków, a w izbie poselskiéj z 33 członków. Zwołanie i narady jakiéjbądź liczby członków jednéj lub drugiéj izby, w jakiémbądź miejscu pod panowaniem cesarza rossyjskiego, wraz z ich skutkami ogłaszają się za nieważne. Art. 4. Na przypadek, gdyby się izby za granicą zebrały, jakoteż w razie, gdyby w poprzedzającym artykule przeznaczona zupełna liczba nie zebrała się, zawsze obydwie izby w połączeniu i pod prezydencyją wybranego przez siebie prezydenta naradzać się będą, i w takim razie dla zupełności potrzeba przynajmniéj 33 członków obecnych.«

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 16. (28.) *lutego.* —

Ukazem z d. 8. t. m. najjaś. cesarz jmć raczył w miejscu jenerała adjutanta, jenerała lejtnanta Potemkina, który umarł, mianować jenerała adjutanta jenerała lejtnanta Lewaszewa gubernatorem wojennym tymczasowym gubernii wołyńskiéj i podolskiéj, upoważniając go wraz do kierowania administracyją cywilną.

Przez ukaz z d. 9. t. m. cesarz jmć mianował prezydentem rządu tymczasowego królestwa Polskiego, radzcę rzeczywistego Engla, członka rady państwa.

Rozkazem dziennym z d. 13. t. m. jenerał major Lesowski, szef 3go obwodu korpusu żandarmów, mianowany jest policmejstrem policyi wojskowéj wojska czynnego.

Gubernije: witebska, mohilewska i smoleńska ofiarowały naczelnemu dowódzcy wojska czynnego dostawić 25,000 czetwetéj sucharów i odpowiednią ilością krup i 75,600 czetwertéj owsa lu jęczmienia. Na rozkaz cesarza jmci została ta ofiara przyjęta.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Budżet przełożony przez kanclerza izby skarbowéj, jak wprzódy ogłoszono, sprawił dość wielkie nieukontentowanie. W skutek tego rezultatu osądził lord Althorp za dobre, oświadczyć w izbie niższéj d. 14. lutego, że ministeryjum zrzéka się podatku, który miał nałożyć na sprzedaż własności gruntowéj i przeniesienia papiérów stanu.

W d. 18. lutego przełożenie tegorocznego etatu wydatków dla wojska, dało powód do ważnych rozpraw w izbie niższéj, które rozciągały się częścią do teraźniejszego stanu kraju, częścią do zewnętrznych stosunków. P. Hume zaczepił ministrów względem ich postępowania w sprawach belgijskich, obwiniał ich, iż przez nadwerężenie zasady niemieszania się, wystawili Angliją na niebezpieczeństwo wojny, i żądał udzielenia izbie wszystkich protokułów konferencyj pełnomocników pięciu dworów w Londynie. Poczém zabrał głos lord Palmerston dla usprawiedliwienia postanowień konferencyj ministeryjalnych i udziału, jaki rząd jego miał w téj mierze. Twierdził, że Anglija i inne pięć wielkich mocarstw były bez wątpienia upoważnione: nie być jedno obojętnymi świadkami przy uregulowaniu nowych stosunków między Holandyją a Belgijum, mianowicie względem oznaczenia przyszłych granic, i nie dozwolić, aby takowe zostały samowładnie przez kongres bruxelski oznaczone, aby względem wielkiego księstwa Luxemburskiego nie postąpiono przeciw prawom związku niemieckiego i domu Oranii, a nawet aby nie dopuścić wyboru tego lub owego monarchy, gdyby sąsiednim państwom zagroził niebezpieczeństwem.

Wszystko to odpowiada, rzekł lord Palmerston, prawéj polityce. *Zasada niemieszania się, słusznie i rozsądnie wyłożona (fairly and reasonably laid down), nie może żadne państwo zobowiązywać, aby się wstrzymało od udziału do losu sąsiednich krajów, gdy to, co się w nich dzieje, sprzeciwia się jego własnemu bezpieczeństwu i jego własnemu interesowi.*— W takiéj samej myśli oświadczyli się kanclerz izby skarbowéj (lord Althorp) i pierwszy lord admiralicyi (Sir J. Graham). Były minister Sir Robert Peel, w mowie długiéj i dobitnéj pochwalał dotychczasowe postępowanie rządu, oświadczył, że on sam i jego koledzy nie pojmowali inaczéj zasady niemieszania się, i gorzko się użalał na to, że w tym punkcie, jakoteż i w innych poczytywano przeszłym ministrom za zbrodnię to, co ich następcy, teraźniejsi ministrowie, zmuszeni byli uznać za rzecz mądrą i słuszną. — W końcu cofnął pan Hume swój wniosek względem złożenia protokołuw, ponieważ takowy za niewczesny uznano.

P. O'Connell przybył do Londynu. Ukazał się w izbie niższéj w d. 17. na kilka minut przed ukończeniem posiedzenia, usiadł na ostatniéj ławce oppozycyjnéj i rozmawiał z panem Alexandrem Dawson.

Sąd przysięgłych Londynu uchwalił w d. 18. lutego tak zwany *Truebill* przeciw Williamowi Cobbet, z powodu buntowniczego pisma, mającego dążność wzniecenia nieukontentowania pomiędzy poddanymi, a szczególniéj robotnikami, i pobudzenia ich do zburzenia machin i t. d. Forma oskarzenia jest podobna owéj, podług któréj na ostatniém posiedzeniu Carlile za winnego uznany został. Sąd królewski wydał natychmiast rozkaz uwięzienia Cobetta.

Francyja.

Monitor z d. 22. lutego zawiera trzy postanowienia królewskie z dnia poprzedzającego, na mocy których mianowani zostali: hr. Bondy, członek izby deputowanych, prefektem Sekwany, w miejscu pana Odillon Barrot; pan Odillon-Barrot, radzca stanu w służbie nadzwyczajnéj, radzcą stanu w służbie zwyczajnéj, a pan Vivien, jeneralny prokurator przy król. sądzie w Amiens, prefektem policyi w Paryżu, w miejscu pana Baude, który obejmuje znowu swój obowiązek jako radzca stanu w służbie zwyczajnéj.

Monitor wyraża z d. 22. lutego: »W skutek wydanego przez ministra spraw wewnętrznych hr. Montalivet rozkazu, rozpoczęto wraz na kilku punktach Francyi śledztwa u osób podejrzanych o związki z przeszłą dynastyją. Śledztwa te dały niektóre rezultaty. W dwóch departamentach zabrano papiery, które bardzo mocno skompromitowały wiele osób znanych z przychylności do dawnego porządku rzeczy. Najważniejszy dokument, który wpadł w ręce rządu, jest list do księżnéj Berry, znaleziony u pułkownika Louis Cadoudal. Kilku członków téj rodziny zbiegło. Wydano kilka rozkazów do stawienia się. Pierwsze rezultaty, jakie winni jesteśmy czynności i baczności rządu, wydadzą niezawodnie głównych burzycieli w ręce sprawiedliwości.«

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 22. lutego przełożył minister skarbu projekt do ustawy, w którym względem mającego nastąpić rozwiązania izby, oprócz czterech dwunastych części ustawy z d. 12. grudnia 1830 żąda dalszych jeszcze czterech dwunastych części. Ministrom ma być otworzony kredyt dodatkowy na 300 milion. dla ich wydziału; kredyt w bonach królewskich, otworzony ustawą z d. 12. grudnia 1830, ma być do 200 milion. rozciągniony. Gdyby to nie wystarczyło, rozporządzony zostanie dodatek przez postanowienie królewskie, któremu izba na następném posiedzeniu swojéj sankcyi udzieli.

Journal de Dijon z d. 19. lutego donosi: »Dzień wczorajszy zasmucił mocno wszystkich dobrych obywateli, wszystkich przyjaciół porządku i godności narodowéj. Na środku podwórza *du logis du Roi* postawiono drzewo wolności z czerwoną czapką. Kilka osób, które przeszłość puściły w niepamięć, a z honorem naszéj rewolucyi obchodzić się nie umieją, i kilka innych nie należących do tego miasta, zebrały się, tańczyły, śpiewały bezecne pieśni przy swoich politowania godnych trofeach. Wieczorem w teatrze przerażeni i zasmuceni zostali spokojni mieszkańcy zaśpiewaniem *Carmagnole*, pani Veto i groźnémi okrzykami; później śpiewano jeszcze na ulicach inne straszne pieśni. Rozniesiono wieść, że w Paryżu ogłoszono rzeczpospolitą. Nazajutrz wdała się gwardyja narodowa; godny jéj dowódzca, pan Legrand, oświadczył, że weźmie swoje uwolnienie, jeźli nie zniknie zatknięte godło terroryzmu. Podobne oświadczenie uczynił król. jeneralny prokurator. Prefekt, który był wyjechał z Dijon na zwidzenie departamentu, wrócił spiesznie natychmiast, wydał rozkaz, na mocy którego rozkazano zdjąć włożoną dnia wczorajszego czerwoną czapkę na zatkniętém drzewie, ukazał się sam z komissarzem policyi, odczytał rozkaz gwardyi narodowéj, zebranéj na jego żądanie, dla wsparcia tego środka, który natychmiast został wykonany.«

Państwo Papiezkie.

Podług najnowszych wiadomości z Rzymu z d. 22. lutego, od czasu zdarzeń w dniu 12. nie była tam spokojność więcej zaburzona. W prowincyjach bunt czyni nowe postępy. Perugia i Spoletto zbuntowały się. Kardynał arcybiskup Bolonii (Oppizoni), który stosownie do rozkazu Ojca ś. zamyślał do Bolonii powrócić, otrzymał od rządu rewolucyjnego pomienionego miasta, w imieniu powstańców, w chwili, gdy chciał z Florencyi odjeżdżać, uwiadomienie, zakazujące mu powracać do stolicy arcybiskupiéj. W tym stanie anarchii i zamieszania powiększają się kupy rozbójników po drogach. Goniec jadący z Rzymu został z dnia 20. na 21. lutego między Montefiascone i Viterbo napadnięty i przy uporczywéj obronie dla ocalenia siebie i listów, mocno raniony. Pomiędzy różnemi zbuntowanemi miastami tak w Paustwach Papiezkich jak i innych włoskich, które rewolucyja nawiedziła, największa panuje niezgoda; tak n. p. Reggio ogłosiło się za niepodległe od Modeny. Jedni chcą zaprowadzić małe i niepodległe rzeczypospolite, inni rzeczpospolitą federacyjną, inni znowu chcą utworzyć wielką monarchiją. Wszyscy atoli zgadzają się w dzikiéj żądzy ku obaleniu istnącego porządku i wzajemnéj ku sobie nieprzyjaźni.

Najnowsza gazeta medyjolańska donosi z Rawenny z dnia 8. lutego: Komissyja rządowa prowincyi Rawenny, przez prolegatów mianowana, urządziła się. Wszystkie władze cywilne, sądowe i skarbowe, ze swoimi urzędnikami zostały w urzędowaniu swojém potwierdzone. Utworzyła się także gwardyja narodowa. Kolumna, która poszła do Ankony, przybyła w dniu 14. do Rimini. Cervia, Cesenatico i Sinigaglia są na teraz w powstaniu i zaprowadziły tymczasowe rządy.

List z Rzymu donosi pod dniem 12. lutego: „Stolica i sąsiednie prowincyje ożywione są najlepszym duchem. Dnia wczorajszego przedstawiał Rzym rozczulający widok: Lud dowiedziawszy się, że Ojciec święty wyjedzie dla odwiedzenia kościoła *di S. Pietro in vincolis*, chciał mu zrobić przyjemność, albowiem zebrawszy się znacznie, niósł chorągiew papiezka. Zaledwie pokazał się powóz papieża na placu ś. Piotra, gdy lud, pomimo oporu jego świątobliwość, wyprzągł konie, i ciągnął powóz aż na plac przed kościół, zkąd Ojciec święty przy wielkim nacisku, ledwie zdołał powrócić na plac Watykanu, dokąd lud ciągnął wciąż powóz.“

Zjednoczone Niderlandy.

Z Bruxelli donoszą pod dniem 17. lutego: Na wielkiém zgromadzeniu deputowanych, odprawioném wczoraj w pewnéj kawiarni, rozpoznawano projekt, wniesiony w kongresie, względem zastąpienia tymczasowego rządu przez jednę osobę pod imieniem: Jeneralnego wielkorządzcy lub rejenta. Większa część członków miała się za hr. Merode oświadczyć. Od kilku dni jest tu w obiegu prośba z 800 podpisami, w któréj baron Surlet de Chokier, prezydent kongresu, na ten urząd jest proponowany. W kongresie podał baron Hoogvorst o swoje uwolnienie jako członek tymczasowego rządu. Oświadczył, iż ponieważ chcą wybrać wielkorządzcę, nie chce mieć urzędu adminstracyjnego, lecz zatrzymać pragnie swój stopień jako naczelny wódz gwardyi miejskiéj. Pan Potter podał uwagi do konstytucyi republikańskiéj, równie i pan Robaulx podał projekt do ustawy względem utworzenia rzeczypospolitéj. Takowy odrzucono, jako nieważny, ponieważ podówczas nie była nadeszła odpowiédź króla, i ponieważ projekt ten sprzeciwiał się dawniejszemu wyrokowi kongresu.

W dniu 21. lutego zdał pan Surlet de Chokier sprawę z uroczystego posłuchania belgijskich deputowanych w Paryżu. Namienił o postępowaniu króla, upominał o utrzymanie niepodległości i jedności i został hucznemi oklaskami powitany. — Rząd tymczasowy wniósł sam na mianowanie władzy wykonawczéj i kongres postanowił naradzać się nad wyborem wielkorządzcy lub rejenta, skoro ustawa wyborowa zostanie rozpoznaną.

Xięztwa Parmy, Piacenzy i Gwastalli.

Gazeta medyjolańska donosi z Piacenzy z dnia 19go lutego: Spełnione są życzenia wiernych mieszkańców tego miasta, chcących władczynię swoję widzieć pośród siebie. Arcyksiężna, księżna Parmy, otoczona licznym orszakiem, przybyła tu, o godzinie w pół do piątéj z południa, z Kremony, przez most na rzéce Po, naprzeciwko Piacenzy. Księżna otoczona gwardyjami szlacheckiemi konnemi i przy natłoku mnóstwa ludu, który powietrze okrzykami radości napełniał, odprawiła wjazd do miasta. Wojsko stało w paradzie, a z zamku dano 101 wystrzałów.

Księztwo Łukieskie.

Najnowsza gazeta wenecka donosi z Łukki pod dniem 18. lutego: Rada stanu w imieniu i na rozkaz jego król. wysokości księcia Łukki wydała rozporządzenie do utworzenia korpusu gwardyi miejskiéj, która obejmować ma wszystkich mieszkańców tego miasta od 21. do 55 lat i składać się ma z 6. kompanij.

Niemcy.

W Hanowerze wyszedł następujący patent: — Wilhelm czwarty, z łaski bożéj król połączonego

państwa Anglii i Irlandyi i t. d., tudzież król hanowerski, książę brunszwicki, lineburski i t. d. i t. d. Uważywszy teraźniejsze stosunki czasu, postanowiliśmy najłaskawiéj, naszego wielce ukochanego brata księcia Cambrigde mianować wicekrólem naszego królestwa hanowerskiego. — Możemy z pewnością spodziewać się, że nasi wierni poddani uznają z wdzięcznością ten nowy dowód naszéj ojcowskiéj troskliwości, co okażą przez swoję uległość, miłość i wierność ku nam i naszemu domowi królewskiemu, niemniéj, że posłuszni ustawom i przełożonym przez nie władzom, wypełniać będą chętnie wszystkie zalecenia i rozporządzenia naszego wicekróla, i ministeryjum stanu pod jego przewodnictwem będącego; Po wszystkich zaś naszych urzędnikach publicznych spodziewamy się, że zajmą się najgorliwiéj służbą, będą silnie wspierali nasze zamiary, dążące do dobra naszych poddanych, i starać się będą utrzymać nienaruszenie spokojność publiczny i porządek. W Hanowerze dnia 22go lutego 1831. — Na mocy szczególnego rozkazu króla jmci: Bremer. Meding. Ompteda. Strahlenheim.

Z Kasel donoszą pod dniem 22. lutego: Dnia wczorajszego wieczorem została spokojność zbiegowiskiem zaburzona; powodem do takowego była poczęści obawa braku roboty i pożywienia w klassie pracowitéj. Nasza gwardyja miejska stanęła szybko pod bronią, rozstawiła wszędzie czaty i ruszyła na targowicę, gdzie największy był tumult. Przez gorliwość władz i czynną posługę gwardyi miejskiéj, przywrócono niebawem porządek. Patrole zabezpieczyły spokojność w nocy. Dzisiaj poprzybijano następujące uwiadomienie ze strony gwardyi miejskiéj: »Wolna ustawa broni praw tronu i obywateli kraju, zaręcza słusznym zażaleniom prawną pomocy. — Zatwierdziła ją uroczysta przysięga. — Wszelako z głębokim żalem musieliśmy wczoraj doświadczyć, że w naszém mieście znajdują się burzyciele spokojności, którzyby się odważyli powstawać na osiągniony drogi zakład naszéj wolności obywatelskiéj i naruszyć powszechne poważenie, na jakie obywatele naszego miasta przez swoje umiarkowanie i swój dobry sposób myślenia zasłużyli. Publiczne zaufanie, które po nas wymaga utrzymania prawnéj spokojności i porządku, jakoteż obrona prywatnego majątku przeciw nieprawnym zamachom, stawia przeto konstytucyję pod naszę szczególną opiekę. Z tego powodu owi burzyciele niechaj się dowiedzą o naszéj surowości, iż na przyszłość w podobnych rozruchach, po zachowaniu przepisanych form bez względu przemocy broni, w razie potrzeby za pomocą tutejszéj załogi, będziemy musieli zjednać ustawom potrzebne uszanowanie. W Kasel dnia 22. lutego 1831. Obywatele rezydencyi.

Jego król. wys. książę Elektor raczył ministra stanu w służbie nadzwyczajnéj, Meysenburga, mianować oraz nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy cesarzu Austryi.

Podług gazet frankfurckich z dnia 24. lutego, nadeszła tamże w tym dniu rano wiadomość przez gońca, że król Francuzów rozwiązał izbę deputowanych.

Hiszpanija.

Gazeta madrycka z dnia 8. lutego zawiéra raport o niepomyślnéj wyprawie i wylądowaniu konstytucyjonistów pod Algesiras. Po boju z rozpaczą toczonym uciekli oni do Gibraltaru, gdzie ich angielskie czaty rozbroiły. Dowódzca ich Torjos jest raniony.

Portugalija.

Dzienniki londyńskie z dnia 19. lutego mówią o powstaniu w Lizbonie w dniu 8. lutego, w skutek którego Donna Maryja królową ogłoszona została, a Don Miguel uciekł. — *Journal des Debats* z dnia 29. umieścił list pewnego Francuza z Lizbony z dnia 9. lutego, który przywiózł do Havre w dniu 20. Pakietbot. List ten pisze istotnie o spisku, który miał w dniu 8. lutego przeciw Don Miguelowi wybuchnąć, a do którego miał być dany znak przez rakiety o godzinie 5. rano na kilku punktach miasta. Wszelako spisek ten został odkryty, utłumiony i wiele osób uwięziono.

Ameryka.

Gazety londyńskie z dnia 19. lutego zawiérają wiadomość o śmierci Boliwara, przypadłéj w d. 17. grudnia r. z. w St. Pedro pod Santa Marta.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — **Dziś**: Na dochód jp. Krupickiego mł. *Loredano*, *czyli*: *Ruiny w czarnym lesie*, romantyczno-komiczny dramat ze śpiewkami we 3 aktach, — i *Zawalenie wieży*, *czyli*: *Kominiarz i młynarz*, operetka w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 10. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.